

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

**Informuje i pomaga
w powrocie do Kraju**

**Staje w obronie praw
Polaków na obczyźnie**

Rok IV

Warszawa, 17 stycznia 1948 roku

Nr 3 (103)

17 STYCZNIA

1945 — 1948

Mija trzy lata od chwili oswo-
bienia Warszawy. Wkraczających żo-
nierzy I Armii Wojska Polskiego
witała nie Stolica Polski, ta o ja-
kiej marzył żołnierz polski na wszy-
stkich frontach, ale witało ich mia-
sto - cmentarz. Witało ich miasto,
z którego półtora milionowej ludno-
ści pozostała zaledwie maleńka gar-
stka ukrywających się gdzieś w rui-
nach i piwnicach. Żołnierz musiał
przedzierać się przez zawalone gru-
zem ulice i nie spotkał nigdzie niko-
go. Szukał znanych sobie miejsc,
szukał swego domu, ulicy. Nie zna
łazł go nigdzie.

Jeszcze dookoła Warszawy grzmia-
ły działa, kiedy zaczęli wracać daw-
ni jej mieszkańcy. Nie trzeba opi-
sywać tych łez radości przy pier-
wszym spotkaniu w ukochanej Sto-
licy żołnierza polskiego.

Zapomniano, czy nie chciano pa-
miętać, że życie tutaj będzie kosz-
marem. Zaczęto usuwać gruzy ulic,
by móc przejść czy przejechać.

Żołnierz i cywil tworzyli nową
armię — armię pracy. Różnie ko-
mentowano decyzję Rządu o utwo-
rzeniu z Warszawy Stolicy Państwa.

I wbrew niektórym twierdzeniom
Warszawa wróciła do życia, stała

się znów miastem, stała się praw-
dziwą Stolicą.

Prawda, że życie w pierwszym
okresie było więcej niż ciężkie i pry-
mitywne, prawda, że i dzisiaj nie
jest jeszcze tak jak dawniej. Ale
jest prawdą także i to, że nie ma

porównania między Warszawą ze
stycznia 45 roku i obecną.

Praca i poświęcenie sprawiły to,
że Stolica Polski liczy już ponad
600 tys. mieszkańców, że odbudo-
wano tysiące mieszkań, dziesiątki
gmachów i linii komunikacyjnych.

Pamiętamy pierwszy tramwaj jaki
przeszedł przez Marszałkowską w
październiku 45 roku. Pamiętamy,
jak mieszkańcy witali go z odkrytą
głową i łzami w oczach.

Dziś nie robią na nas takiego wra-
żenia coraz to nowe i codzien-
niejsze osiągnięcia. Cieszymy się
nimi, bo są one tworem naszej pra-
cy, są osiągnięciami całego społec-
zeństwa, które od chwili obecnej
na fundusz Odbudowy Stolicy zło-
żyło 1.269.921.286 zł nie licząc ol-
brzymiego wkładu społeczeństwa ślą-
skiego, które ofiarowało Stolicy
most Poniatowskiego i stawia drugi
most, Śląsko-Dąbrowski.

Patrzmy na kolosalne inwesty-
cje jakich dątań nie znaleźmy, pa-
trzymy z wiarą na plany przyszłej
odbudowy i wierzymy, że się one
urzeczywistnią, jak rzeczywistym
faktem już dziś jest, że Warszawa
żyje i rozwija się w tempie jakiego
nie zna Europa.

W trzecią rocznicę wyzwolenia Sto-
licy oddajemy hold poległym boha-
terom i wiemy, że najlepszym i naj-
trwałszym pomnikiem ich chwały bę-
dzie dalszy wzmożony wysiłek nad
jej odbudową.

**Nad Warszawą, nad miastem popiołów,
gdzie poległych obrońców spią kości,
jak dzień sądu — dzień walki żywiołów
wymarzony wiew przyniósł wolności.**

**Jak grom zemsty, w pożarnych on lunach
armat hukiem siał wolność Polaków,
świszcząc leciał w żelaznych piorunach,
pędząc z miasta pobludłych Prusaków.**

**Orzeł biały na płótnie sztandarów
smętny wzbil się nad gród swój zburzony
na bój lecąc wśród dymnych oparów
miasta płakał, gdzie legły miliony.**

**Bój przeminął, Warszawa zburzona
wśród swych pustyń leżała bezwładnie,
lecz się wzniosły do pracy ramiona
tak potężne jak pocisk, gdy padnie**

**Dziś wre praca olbrzymów rozmachem,
wokół dzwonią o cegłę łopaty,
gmach się z gruzów podnosi za gmachem,
pieśń przyszłości śpiewają warsztaty.**

**Miasto lśni znów wśród świateł powodzi
blaskiem każda zakwita ulica,
z trudu przyszłość promienna się rodzi,
to wolności pieśń śpiewa Stolica.**

WIT.



Pierwsze dni w oswobodzonej Stolicy — W trzy lata potem — budowa drapacza chmur przy ul. Chałubińskiego

Z prasy krajowej

KONFERENCJA
FRANKFURCKA

Obrady obu anglosaskich gubernatorów, gen. Claya i Robertsona z premierami krajów zachodnio - niemieckich i czołowymi przedstawicielami rady gospodarczej we Frankfurcie, zakończyły się — jak donosi komunikat oficjalny — przyjęciem wszystkich zasadniczych propozycji brytyjsko amerykańskich. Przedstawiciele wszystkich partii w zachodnich Niemczech, z wyjątkiem partii lewicowych, akceptowali projekt angloamerykański, zmierzający do rozdziału Niemiec i stworzenia w strefach okupacyjnych rządu zachodniego.

Komentując obrady konferencji frankfurckiej, korespondent API z Berlina stwierdza co następuje:

Wynik konferencji frankfurckiej, formalnie rzecz biorąc jest tylko rozbudowaniem i rozszerzeniem kompetencji zachodnio - niemieckich władz administracyjno - gospodarczych. Od początku jasne było, iż zarówno ze strony niemieckiej, jak anglosaskiej przywiązuje się dużą wagę do tego, by uniknąć nazywania rzeczy po imieniu. Tworząc nawet podstawę państwa zachodnio - niemieckiego, starano się zachować, przynajmniej na razie, pozory, iż nie przekreśla się ostatecznie jedności Niemiec.

W czasie obrad premier bawarski, Eckard, powiedział: „Nie powinniśmy przedsięwziąć niczego, co we wschodnich Niemczech mogłoby stanowić podstawę do zarzutu, że tworzymy rząd dla zachodnich Niemiec“. Tym też tłumaczy się fakt, że faktycznego rozdarcia Niemiec dokonano przy akompaniamencie głosów, podkreślających wierność wobec idei jedności tego kraju.

Wyniki rozmów frankfurckich są jednak zbyt jednoznaczne, by pozwolić komukolwiek na wątpliwość. Treścią ich jest bowiem stworzenie na obszarze stref anglosaskich „Niemiec“ parlamentu posiadającego wszelkie uprawnienia ciała ustawodawczego. Składa się on z izby niższej: rady gospodarczej (Wirtschaftsrat), oraz wyższej, posiadającej charakter kontrolującej i prawo weta w stosunku do uchwalonych ustaw.

Kierownictwo poszczególnych resortów gospodarczych, które dotychczas stanowiło egzekutywę gospodarczą, kierując wydziałami: gospodarki, rolnictwa, wyżywienia finansów, komunikacji, transportu, poczt i telegrafów — tworzy obecnie gremium pod nazwą rady administracyjnej (Verwaltungsrat), odpowiadające gabinetowi ministrów. Mianowanie superdyrektora (premiera), wybranego przez radę gospodarczą (parlament) i ustalającego obsadę personalną stanowisk dyrektorów (rządu), podkreśla dobitnie, iż rada administracyjna pełni funkcję rządu.

Premier bawarski, Eckard, nazwał tę instytucję przewodniczącego dy-

rektorów odpowiednikiem stanowiska kanclerza Rzeszy. Celem rozgraniczenia kompetencji centralnych władz zachodnio - europejskich (rady gospodarczej) od uprawnień władz poszczególnych krajów niemieckich, ustanowiono najwyższy trybunał kompetencyjny (Oberster Gerichtshof). Ponieważ nowe państwo musi posiadać własną walutę, pośpieszono utworzyć Zjednoczony Bank Krajowy (Länderunionbank — czytaj Bank Emisyjny), który ma prawo drukowania i puszczania w obieg pieniędzy.

W kołach szczerych zwolenników jedności Niemiec, oraz w prasie nie kontrolowanej bezpośrednio przez Anglosasów zareagowano na nowe postępowanie we właściwy sposób, nazywając je organizowaniem państwa zachodnio - niemieckiego de facto, co pozwoli we właściwym momencie proklamować je formalnie.

VON DEM BACH I INNI NISZCZYCIELE WARSZAWY
przekazani będą władzom polskim

W najbliższym czasie uda się do Niemiec pierwszy prokurator NTN Stefan Kurowski w celu omówienia kwestii przekazania Prokuraturze polskiej generałów niemieckich, którzy dopuścili się zbrodni wojennych w czasie tłumienia Powstania Warszawskiego. Są to: dowódca naczelny grup operujących w Warszawie, gen. von dem Bach, dowódca oddziałów policji, sprywatyzowanej z Poznania — gen. Reinefahrt oraz dowódca 9 armii Wehr-

RYNKI NIEWOLNIKÓW XX WIEKU

Prasa krajowa komentuje bardzo żywo fakt odmówienia przez władze brytyjskie wiz trzem księżom polskim na wyjazd do Westfalii w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Czołowy dziennik „Rzeczpospolita“ w numerze z dnia 13 stycznia br. zamieściła artykuł pt. „Rynki niewolników XX wieku“, w którym czytamy:

„Odmowy udzielenia wiz wjazdowych trzem księżom polskim, którzy w czasie świąt Bożego Narodzenia chcieli się udać do Westfalii do tamtejszej Polonii, nie można traktować jako wydarzenie oderwane. Rzecz jest aż nadto jasna, że odmowa nastąpiła na linii wykonywania planu opracowanego w stosunku do Polaków w Niemczech. Do autorstwa tego planu nikt nie chce się przyznać i nikt nie chce wziąć za niego odpowiedzialności, a od czasu do czasu różne osobistości urzędowe zaprzeczają nawet istnieniu takiego planu. Ale fakty mówią co innego.

Jest przecież faktem bezspornym,

że Polakom w Niemczech, zarówno starej emigracji w Westfalii, jak tzw. „osobom ekspatriowanym“ (DP), przebywającym w obozach, przeszkadza się wszystkimi sposobami w powrocie do kraju...“

Omawiając zagadnienie Polonii Westfalskiej autor wyżej wspomnianego artykułu stwierdza, że:

„...Dziś władze brytyjskie po prostu zaprzeczają tym ludziom ich polskości, oświadczając im, że są Niemcami i jako takim zabraniają wyjechać do Polski.

W stosunku do Polaków „osób ekspatriowanych“ tego chwytu stosować nie można, więc obchodzi się bez niego. Tych DP, którzy objawiają chęć powrotu do kraju, przenosi się do gorszych obozów, odbiera się im dokumenty osobiste, by nie mogli uciekać na własną rękę i w ogóle stosuje się wobec nich tysiące innych różnych szykan. Ale zasadnicza linia polityczna wobec Polaków w Niemczech jest wszędzie konsekwentnie jedna i ta sama.

Jak wiadomo, Polacy osiedli w Westfalii to przeważnie górnicy wysokiej klasy. Usiłuje się wszystkimi sposobami wykorzystać ich do odbudowy niemieckiej produkcji węgla. Najwidoczniej władze te obawiały się, że przybycie do Westfalaków księży polskich z kraju mogłoby tylko ich chęć powrotu do Polski wzmocnić — i dlatego po prostu nie udzieliły księżom wiz wjazdowych.

„Osoby ekspatriowane“, owi słynni DP, to obok Polaków obywatele radzieccy, Jugosłowianie i inni. Władze angielskie i amerykańskie czynią wszystko, by nie dopuścić do repatriacji tych ludzi — wbrew postanowieniu moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Władze te zakazują oficerom łącznikowym odwiedzania obozów DP.

Gospodarze Bizonii sabotują powrót wygnańców do krajów ojczystych dlatego, że pragną korzystać z taniej siły roboczej. Obozy przekształciły się w rynki niewolników.

Równocześnie znana propaganda głosi, że naczelnym celem polityki angielskiej i amerykańskiej jest zabezpieczenie na całym świecie osobistej wolności człowieka. Jeżeli udaje się jej przekonywać o tym część własnych obywateli, to z pewnością nigdy nie uda się przekonać tych, którzy skutki tej polityki odczuwają na własnej skórze“.

Kongres Polonii
Amerykańskiej
potępia Mikołajczyka

DETROIT, 13.1 (BS). — Zjazd Kongresu Polonii Amerykańskiej stanu Michigan uchwalił rezolucję, żądającą od prezesa Kongresu Rozmarka zerwania porozumienia z Mikołajczykiem jako „zdrajcą interesów Polski na arenie międzynarodowej“.

Nowa placówka dyplomatyczna w Warszawie

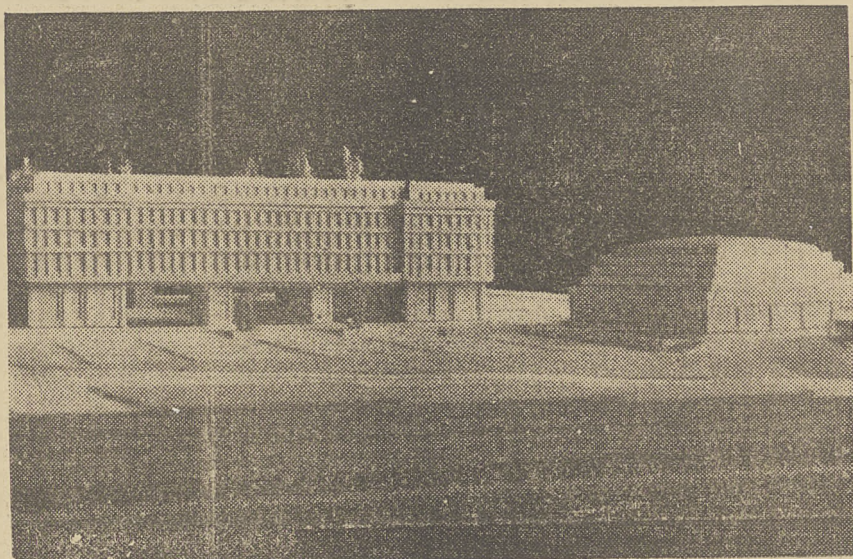


Do Warszawy przybył poseł Brazylii p. Trajano Medeiros do Paço, którego widzimy na lewo w otoczeniu członków Tow. Przyjaźni Polsko-Brazylijskiej w Warszawie

WARSZAWA DZIŚ I JUTRO

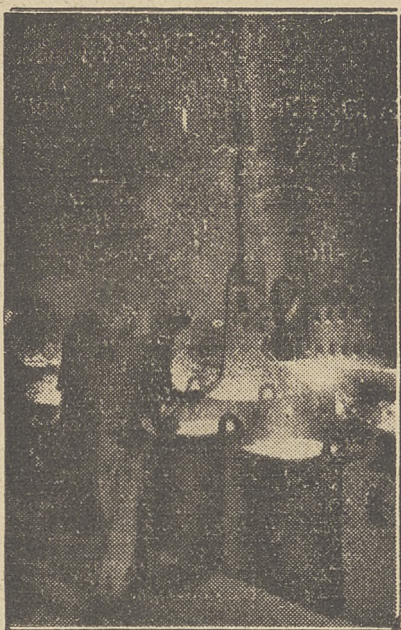


Krakowskie Przedmieście



Model przyszłego gmachu przy ul. Małachowskiego

W KOPALNIACH I HUTACH WAŁBRZYCHA



Na hucie „Victoria”

Wałbrzych to centrum przemysłu dolnośląskiego. Uruchomienie tego ośrodka było bezsprzecznie wielkim osiągnięciem polskiego górnika. Gdy teraz chodzi się po mieście wśród świstu lokomobil, warkotu maszyn, pióro pusza unoszącego się z kominów dymu, trzeba sobie zdać sprawę, iż wszystko to jeszcze dwa lata temu znajdowało się w rękach niemieckich. Czynili oni wszystko, by utrudnić uruchomienie ośrodków przemysłowych. Trzeba było zdobywać samemu każdą informację, każdą wiadomość o urządzeniach technicznych zakładów przemysłowych. Warsztat za warszta-tem zdobywać musiał górnika, technika, inżyniera, każdy robotnik własnym sprytem, poomacku, aż sami zdobyli wszystkie plany wszystkich urządzeń technicznych.

W świetlicy kopalni „Mieszko” rojno jak w ulu. Czytają uważnie biuletyny wypisywane na dużej, czarnej tablicy. To stan wydobywania.

Codziennie wypisuje się kredą w od powiedniach rubryce wydobywania węgla. Takie tablice rozmieszczone są w różnych punktach na terenie kopalni. Każda zmiana może odczytać rezultat swej pracy. Nim górnika wyjdzie z łaźni, przeberze się, już na tablicy urzędnika wypisuje ilość ton, procent wydobywania według planu. Przy wszystkich pozycjach, przy każdej zmianie przekracza zawsze cyfrę stu.

Tu właśnie spotykamy się z panem Traczem zastępcą naczelnego dyrektora. Jest to typowy syn kopalni. Od jego denastego roku życia zatrudniony jest na kopalni. Do wojny pracuje na kopalni Generał Zawadzki. Po odzyskaniu niepodległości skierowany zostaje na kurs młodych techników, poczem wraca na kopalnię i pracuje jako młodszy sztygar. Po kilku miesiącach znowu jedzie na kurs tym razem sztygarów. Po jego ukończeniu skierowany zostaje na obecne stanowisko.

Takich ludzi, którzy rozpoczęli swą karierę przy pracy przy wózkach, sortowaniu węgla, którzy przybyli z Francji, czy Westfalii jako zwykli górnicy a teraz zajmują znacznie wyższe i odpowiedzialne stanowiska jest wielu.

W każdej kopalni spotkać można sztygara pokładowego, kierownika

powierzchni, przodownika, technika, ludzi, którzy jeszcze rok temu nie myśleli nawet o tym, że mogą zajmować takie stanowiska.

Bo i w jaki sposób?

Czy możliwe, by w Westfalii Polak awansował, poprawił wysokość swych zarobków?

Wiedzą o tym najlepiej ci, którzy pracują jeszcze do tej pory tam.

Osiedleni w kraju nie chcą już nawet o tym wspominać. Oni rozpoczęli nowe życie.

— Od kiedy tu pracujecie — pytamy jednego z górników?

— Od pierwszej chwili — pada odpowiedź. Czterech nas przyjechało na początku, poza tym byli Niemcy, ponad dwa tysiące.

— O! trudny to był okres wspomina górnika. Idziem do biura — sami Niemcy. Gdzie plany — pytamy? Nie ma Nikt nie wie. Wojna — powiadają.

Myśleli, że sobie nie poradzą. Jak tu zejść pod ziemię, jak rozeznaczyć się w korytarzach bez planów? Ale górnika uśmiecha się wesoło.

— W trzy miesiące — powiada — mieliśmy już gotowe plany. Chodziliśmy już po pochyleniach, po korytarzach jakbyśmy to już zawsze byli. Widzieli, że sobie radzimy, kręcili głowami, sami sobie nie dowierzając. A myśmy już tymczasem obsadzili „dół”. Trudny był początek. Zwykłych górników daliśmy tam, gdzie powinien stać technik, ale praca szła. Ciężkie

było, gdyby wybierano jeden milion ton rocznie, to także starczyłoby pokładowo na sto kilkadziesiąt lat.

Nie martwią się też górnicy, nie obawiają się braku węgla, ich dążeniem jest jak najwłaściwsze usprawnienie organizacji pracy, by zwiększyć tym samym wydobywanie węgla.

Stanisław Nowak jest starym górnikiem przybyłym niedawno z grupą repatriantów z Francji. Nowak wie co to jest kopalnia, wie jak należy na niej gospodarzyć. Dumny jest też, iż wybrano go do Rady Zakładowej. Nigdy o tym dawniej nie myślał. Tam wiedział, że trzeba tylko robić i pilnować, by pracy nie stracić, a teraz bierze udział w kierownictwie i czuwa wraz z innymi górnikami nad sprawnością i organizacją pracy na kopalni.

— Kopalnia, to mój warsztat pracy. Mechanik pilnuje swej tokarki, dba o nią, nie lubi nawet, gdy kto inny przy niej pracuje, tłumaczył mi Nowak, tak i górnika. On też ma swe systemy pracy, nawet bardzo skomplikowane, bo łączące się w całe zespoły robotników na różnych szczeblach, począwszy od przodka, a kończąc na wózkarzach. Taka robota musi być zgrana.

Konieczność zgrania zespołów jest jeszcze bardziej widoczna przy piecach hutniczych. Tu już rzeczywiście wszyscy pracownicy przy piecu „stanowią jeden zespół”. Tak na przykład przy drugim piecu na „Victorii” cała piątka jest jakby jedną komórką. Pra-

ca huta i największa elektrownia na Dolnym Śląsku.

Tu wydobywa się gatunek węgla, jakiego nie ma w całym kraju. Otrzymuje się z niego jeden z najtwardszych gatunków koksu w świecie.

Z ubocznych produktów otrzymuje się z koksowni, jak zwykle zresztą przy tego rodzaju procesach, naftalinę, glicerynę, różne kwasy siarczane, oleiste oraz gaz w wysokości stu kilkadziesiąt mil. met. sześciennych rocznie.

Koksownia w roku 1946 uzyskała 70 proc. wydajności przedwojennej, a w roku 1947 przekroczyła już wydajność z roku 1938.

— Nie bierzemy pod uwagę wydobywania w czasie działań wojennych, powiada dyr. Michalski, bo wtedy Niemcy przemocowali maszyny do ostatnich granic wytrzymałości.

Część węgla niekoksującego zużyta zostaje na miejscu w elektrowni. Elektrownia „Victoria” to znowu zupełnie inny świat. Robotnicy mają ambicję, by wszystko tu świeciło, jak powinno być w elektrowni, a sąsiedztwo pełnej pyłu kopalni i koksowni bardzo to utrudnia. Ale cóż robić — jedna bez drugiej nie może istnieć.

Ten olbrzym zasilający swą energią wiele ośrodków przemysłu w Polsce i w Czechosłowacji, wytwarza w tej chwili 45 Megawatów. Tę wielką siłę otrzymuje się dzięki czterem kotłom Bensonowskim po 130 atmosfer każdy. Dla orientacji podajemy, iż największe w Polsce kotły posiadały wytrzymałość 80 atm.

Muszę szczerze przyznać — byłem oszołomiony wielkością maszyn i podawanych mi cyfr. W krótkim zarysie, w małych fragmentach udało mi się jako laikowi coś uchwycić.

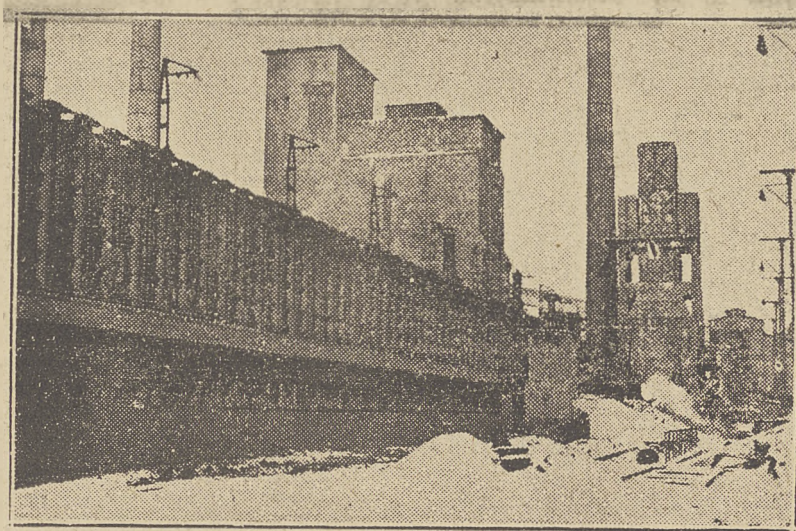
A więc kolejno: Do kotłów wtryskiwany jest miał węglowy 25 tys. ton mies. Wspomniane już kotły wytwarzają 2 mil. ton sprężonego powietrza. Porusza się tym powietrzem wszystkie maszyny, generatory, sprężarki, wiertarki, wszędzie, gdziekolwiek można zastąpić energię elektryczną.

— Oto największy kompresor w Europie, powiada przewodnik, 100 tys. m³ sprężonego powietrza na 1 godz. Maszyna leży cicho, ani drgnie, tylko krople zimnego potu wystąpiły na błyszczącym panczerze.

Tu jest serce elektrowni. Kilkadziesiąt świecących punkcików zapala się i gaśnie wyłączanych samoczynnie. Naciśnięcie jednego guzika i całe miasto zostaje wyłączone od sieci lub włączone.

Piętro wyżej. Uwaga! 100 tys. volt! Grube druty opierają się na dwumetrowej wysokości izolatorach. Powietrze tak naelektryzowane, iż wieczorem świecą w sali wszystkie metalowe części.

Tu wszędzie praca odpowiedzialna, wymaga uwagi i doświadczenia. Wszędzie też siedzą już Polacy. Młody Władysław Franciszek przybył z Zagłębia, Brzezinka Emanuel przyjechał tu z Francji, Zawadzki pracował w rozdzielni w jednej z większych elektrowni belgijskich. Któżby wszystkich wliczył, każdy z innego krańca świata, ale wszyscy szczęśliwi, że pracują w kraju, wśród swoich i dobrze zarabiają.



Koksownia na hucie „Victoria” już w roku 1947 przekroczyła wydajność przedwojenną.

to były chwile, aż nie jeden z nas teraz podziwiał jak sobie wspomni. Chleb przywożono nam, koleją gdzieś z daleka, dopiero znacznie później sami zaczęliśmy zaopatrywać się i jakoś szło.

Gdy pierwsze pociągi zabrały od nas pełne wagony węgla, wiedzieliśmy już, że będzie dobrze. Brak wykwalifikowanych górników uzupełniliśmy przez prowadzenie kursów dokształcających. Stale przeskalała się nowe kadry, co trzy miesiące sześćdziesięciu uczni kończył jeden etap.

Dyrektor Warowny, także repatriant udziela nam dokładniejszych informacji — wyszkoliliśmy już kilkadziesiąt przodowników, wielu dokształcało się systemem dublowania stanowisk. Trzeba nam jeszcze wielu doświadczonych górników, bo węgla mamy pod dostatkiem. Mówiąc o zasobach kopalni wałbrzyjskich dyrektor powiada,

ca idzie, aż miło, jak sami określają. A z tym i zarobki większe.

— Jak taki podawacz zarobił w tym miesiącu 18 tys. zł, to chyba nie jest mu źle — mówi stary hutnik Polewka.

— A pan wiele zarobił?

— No ja — namyśla się, rozumie się, że proporcjonalnie więcej.

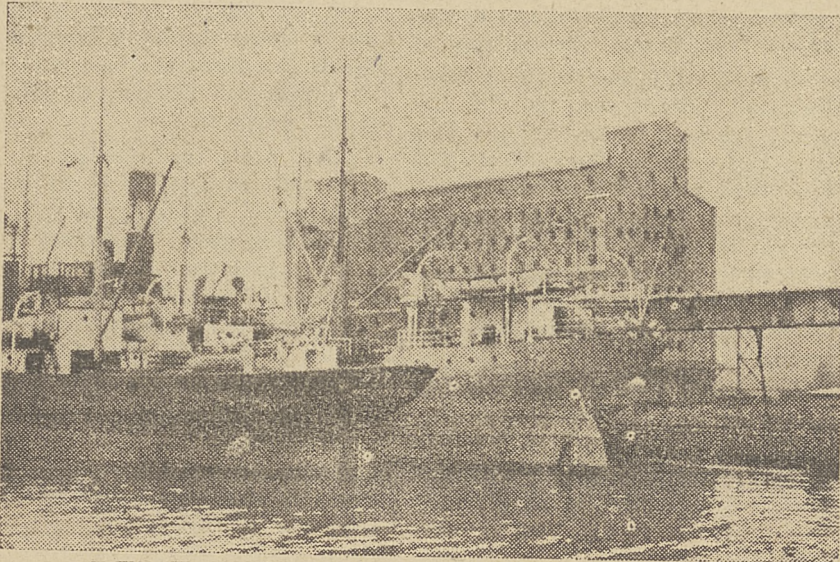
Zawyła syrena, przeciągle, przeraźliwie.

— Zaraz będzie schód i zmiana. Od strony portierni wali tłum ludzi. Żarty, dyskusje, rozmowy na wszelkie możliwe tematy krzyżują się w powietrzu. Nie raz zabrzmi w powietrzu jakieś francuskie słowo. Niemieckie nigdy. Nie jednemu westfalkowi łatwiej było wypowiedzieć się po niemiecku, ale zacięli się, żaden nie powie.

„Victoria”, to aż trzy ośrodki przemysłowe. To jednocześnie kopalnia,



**O 2 miliony ton więcej niż w roku 46
przeładowały porty Gdyni i Gdańska**



Łączne obroty Gdyni — Gdańska w ub. r. wyniosły 9.686.261 ton, tj. c 2 miliony ton więcej niż w 1946 r. Przeciętna miesięczna cyfra przeładunków, która w roku 1945 wynosiła

167.000 ton, a w 1946 — 645.000 ton, wzrosła w ub. r. do 807.000 ton.

Na zdjęciu fragment portu gdyńskiego.

Port w Darłowie już czynny

9 stycznia w pierwszym dniu wojennej pracy Darłowa wszedł do portu pierwszy statek zagraniczny, którym był duński s/s „Hejlene”. Statek zabrał z Darłowa ładunek węgla.

Drugim statkiem, który zjawił się w porcie, był s/s „Tide”. Zapowie-

dziane jest przybycie dalszych statków.

Przeładunek węgla w Darłowie odbywa się sprawnie przy pomocy trzech transporterów.

W ciągu najbliższych kilku dni rozpocznie się ruch statków również w porcie Kołobrzeg.

3100 par butów dziennie produkuje fabryka obuwia w Kamiennej Górze

Mechaniczna Fabryka Obuwia w Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku z każdym miesiącem zwiększa i ulepsza swoją produkcję.

W chwili uruchomienia zakładu, tj. w maju 1946 r. był czynny za-

ledwie jeden warsztat, z którego wychodziło 1.000 par obuwia dziennie. Obecnie dzięki zwiększonej ilości warsztatów zdolność produkcyjna fabryki wynosi 3.100 par obuwia dziennie.

Największy w Polsce wodomierz buduje fabryka wrocławska

Wrocławska Fabryka Wodomierzy kańczy prace przy budowie wielkiego wodomierza dla Poznańskich Zakładów Wodociągowych Wodomierz ten, największy z wyprodukowanych do-

tychczas w Polsce, posiada średnicę przepustową 1.000 mm. i waży około 2.000 ton. Zdolność przepustowa wodomierza wynosić będzie 12 tysięcy mtr. wody na godzinę. Zaznaczyć należy, że w Europie wybudowa no dotychczas zaledwie kilka wodomierzy tych rozmiarów.

Nowy dom akademicki dla studentów Uniwersytetu Łódzkiego

W Łodzi otwarto piątą z kolei dom akademicki i stołówkę dla młodzieży studiującej na Uniwersytecie Łódzkim. W domu tym, odnowionym dzięki funduszom udzielonym przez Ministerstwo Oświaty oraz Min. Odbudowy znajdzie pomieszczenie 120 studentów.

Ponadto Państwowa Fabryka Wodomierzy we Wrocławiu wyprodukowała prototyp parowej turbinki oświetleniowej dla parowozów. Prototyp ten przeszedł pomyślnie wszelkie próby, co umożliwiło rozpoczęcie seryjnej produkcji. Produkcja parowozowych turbin oświetleniowych we Wrocławiu będzie pierwszą tego rodzaju w Polsce i uniezależni polskie fabryki parowozów od dostaw zagranicznych.

Rozbudowa huty Laura w Siemianowicach

W hucie „Laura” w Siemianowicach trwają obecnie prace przy rozbudowie rurowni i montowaniu nowych zespołów maszynowych. Zakoń-

**Cztery kopalnie miedzi
wkrótce rozpoczną pracę**

Na ukończeniu są już prace nad odwodnieniem 4 kopalni miedzi na terenie Bolesławca. Są to kopalnie: Libichów, Konrad 1, Konrad 2 oraz Leśna. Kopalnie te zostały w swoim czasie zalane wodą w skutek zaniedbania ze strony władz niemieckich. Dzięki odwodnieniu, przy którym pracuje setki robotników, kopalnie wkrótce rozpoczną produkcję miedzi.

Bezpośrednia komunikacja Warszawa — Krynica

Dnia 16 bm. został oddany do ruchu tunel pod Żegestowem, umożliwiający bezpośrednią komunikację z Krynica. Niezależnie od wprowadzenia komunikacji Kraków — Krynica zostało od 16 bm. uruchomione bezpośrednie połączenie Warszawa — Krynica — Warszawa.

Otwarcie linii elektrycznej Rożnów — Rabka

W ubiegłym tygodniu otwarta została nowowbudowana linia elektryczna Rożnów — Rabka, długości 71 km. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze dla Podhala. Zasili ona najbardziej potrzebującą i najbardziej dotychczas zacofaną gospodarczo wieś podhalańską w energię elektryczną. Ogólne koszty budowy linii i podstacji wyniosły 46 mil. zł. Budowa trwała ok. 10 miesięcy.

czenie tych prac pozwoli na trzykrotne zwiększenie dotychczasowej produkcji rur bez szwu. Huta produkuje rury bez szwu, odporne na wysokie ciśnienie, używane do kotłów, parowozów i przewodów na kopalniach. Specjalnością huty są tzw. rury zgrzewne, czyli gazowe, mające zastosowanie przy centralnym ogrzewaniu. W zakresie rur gazowych huta nie tylko zaspakaja potrzeby krajowe, lecz także eksportuje około 50 proc. swojej produkcji do Danii, Norwegii, Szwecji i Bułgarii.

Ponad 950 zagród odremontowano na Dolnym Śląsku

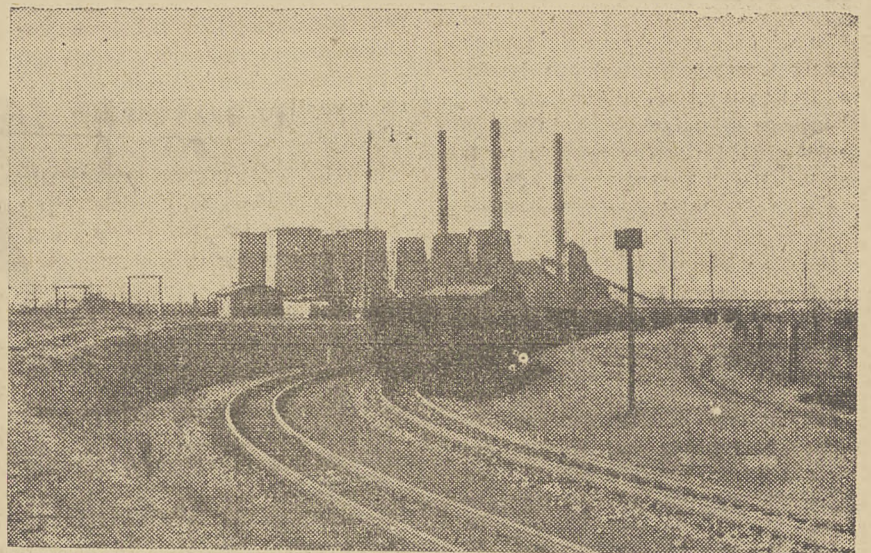
W ciągu tegorocznych prac nad odnową zniszczeń wojennych na wsi dolnośląskiej odremontowano do dnia 1 grudnia br. 950 zagród chłopskich, oddając je do użytku gospodarzy. Przy 450 zagrodach prace są w pełnym toku.

Wytwórnia penicyliny powstaje w Tarchominie

Pierwsza polska fabryka penicyliny będzie uruchomiona w Tarchominie pod Warszawą. Wyposażenie techniczne otrzymała fabryka z UNRRA. Obecnie przeprowadza się prace przygotowawcze i organizacyjne. Urządzenie fabryki przedstawia wartość 250 tys. dolarów. Produkcja penicyliny rozpocznie się w początkach 1949 r. i będzie wynosiła ok. 1,5 miliona ampułek rocznie.

Planu dalszej rozbudowy fabryki przewidują co najmniej pięciokrotne podniesienie początkowej zdolności produkcyjnej.

Przemysł ciężki produkuje dziś więcej niż przed wojną

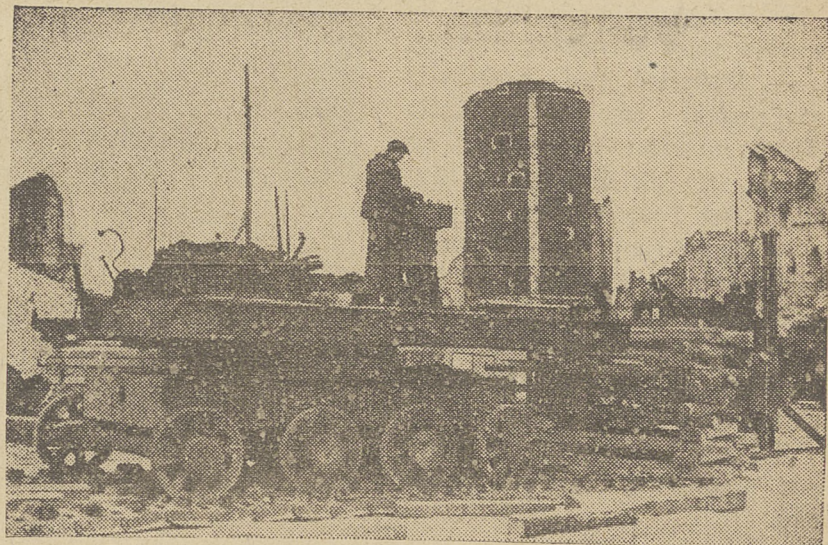
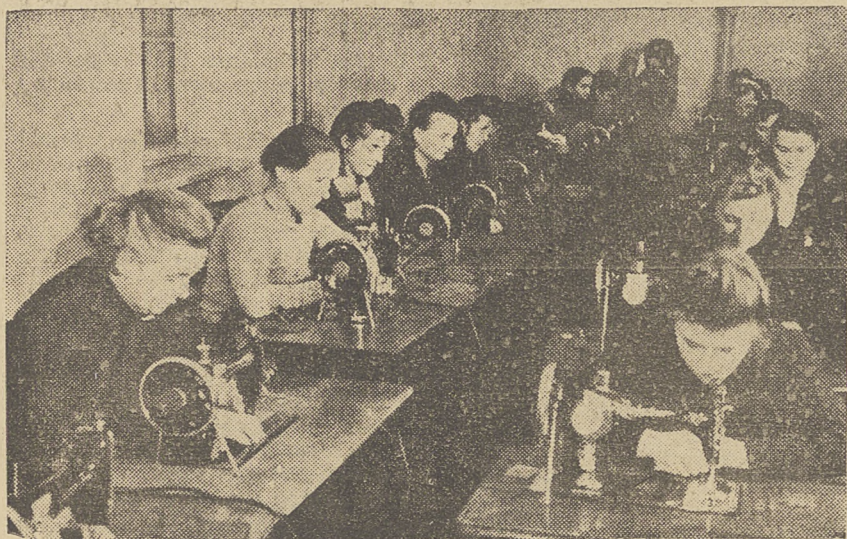


Jedna z wielkich koksowni koło Katowic



Z ŻYCIA I ODBUDOWY STOLICY

U góry — jeden z wielu sklepów konfekcyjnych na Marszałkowskiej. Po prawej nowozbudowany gmach Min. Pracy i Opieki Społecznej przy ul. Jasnej. W środku na lewo — wejście do sklepu B-ci Pakulskich (róg Brackiej i Chmielnej). Na prawo sala operacyjna w nowoodbudowanym szpitalu na Woli. U dołu — szwalnia w domu Boduena. Po prawej stronie prace wstępne przy budowie nowej trasy W — Z.



WIECH

KOCHANA FERAJNA!

Pamiętasz pan, panie Krówka, dwa lata temu w tył jakieśmy szkopowi z Warszawy kota popędzili, troszkie inaczej ta nasza kochająca Stolica wyglądała.

— No faktycznie wszystko było rozbebeszone na cacy, przez niewystrzelone bomby na Marszałkowskiej się przeskakiwało.

Tramwaj był czynny tylko jeden. Jakiś cwaniak bar w niem urządził, „Pod osiemnastką“ się to nazywało. Gorące flaki z pulpetamy, zupe pomidorowe z włoskim makaronem i bigos myśliwski można było dostać.

Elegancko i wygodnie wszystko zaiwanil, faktycznie jak w „Bristolu“ przed wojną. Kót nie było, szyb nie było, ale goście siedzieli sobie na ławeczkach, obrus z gazety kaźden jeden sobie zrobił, na kolanach położył i pędzlował gorące dania aż mu się uszy trzęśli.

Troszkie klejenci narzekali, że w bigosie hacelę się znajdują ale właściciel jem tłumaczył, że konie muszą być na ostro kute, bo ślizgo.

— Albo weź pan pod uwagę komunikacje z Pragi na Warszawę. Dzisiaj wsiadasz pan sobie w „25“ i szorujesz jak hrabia z Targowej do centrum, a wtenczas piechotom po lodzie trzeba było posuwać.

— Co pod tem względem nie zgodze się z panem szanownem.

Siadałeś pan sobie na Miedzeszyńskim Wale na spadzistej krze, nogami żeś się pan odbijał i odjazd. W dwie minuty byleś pan na środku Wisły, a stamtąd już dwa kroki do Nowego Świata. Cała podróż dziesięć minut z górą trwała. Przyjemnie, zdrowo, bo na świeżem powietrzu...

A dzisiaj o wiele nie masz pan życzenia w charakterze świcidelka na tramwaju jak na choince wisieć, jesteś pan narażonym na uszkodzenie ciała w tłoku, albo ciężkie zatrucie dymem ze swojaków.

— Rzecz gustu. Ale gront, że wstaje nasza Warszawa na nogi.

— Słyszalesz pan, podobnież studenciaki zamierzają króla Zygmonta ustawić znowuż na słupie, tak jak dawniej na Krakowskim Przedmieściu.

— Czas najwyższy — Warszawa bez króla Zygmonta, to tak jak Syrena bez pałaza.

— Ze wszystkich stron było go widać. Z Pragi, ze Starówki i z Nowego Świata.

Zakłady ludzie na niem robił pod względem, kto ma lepsze oko.

— W jaki sposób?

— A w taki. Widzisz pan króla Zygmonta na słupie? — mówi.

— Widzę! odpowiada drugi.

— A pałaz w ręku pan widzisz?

— Widzę.

— A komara na końcu pałaza?

— No chyba. Samiczka.

Jeszcze parę miesięcy i znowuż zaczną się te zakłady. Jak już Zygmont na miejscu stanie. Książę Józef za niem na koniu nadleci, a potem Mickiewicz, Chopin, Lotnik, Saper i cała ferajna. Lutowana, szwejsowana, ale nasza warszawska, kochana.



Warszawski „Bristol“ z 1945 roku

WIECH

SPORT

HOKEIŚCI WYJECHALI NA OBOZ TRENINGOWY DO CZECHOSŁOWACJI

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Czechów hokeiści nasi mają możliwość przeprowadzenia pełnego przygotowania do Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 17 najlepszych zawodników przebywa od tygodnia w Morawskiej Ostrawie.

Hokeiści trenują na sztucznym lodowisku pod kierunkiem kpt. PZHL dra Kasprzaka.

Pierwszy mecz rozegrany z reprezentacją Ostrawy zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 6:5.

Drugi występ hokeistów na terenie Morawskiej Ostrawy zakończył się sensacyjnym wynikiem. Polacy wygrali 9:6, przy czym zwycięstwo osiągnęli dopiero w ostatniej tercji 2:3,1:2, 6:1. Negatywne rezultaty dwu pierwszych odcinków gry spowodowane były w znacznym stopniu faktem płynnego składu drużyny. Kierownictwo bowiem zdecydowało się wypróbować wszystkich 17 zawodników, by w ostatniej tercji oparłszy się na doświadczeniu z dwu pierwszych części, wystąpić w teoretycznie najlepszym składzie. Teoria okazała się w praktyce słuszną, gdyż ze stanu 3:5 podniesiono wynik na 9:6.

Skład trzeciej tercji był następujący: Maciejko, Kowalski, Brommer, Kasprzycki, Czorich (Więcek), I atak: Marchewczyk, Palus, Burda, II atak:

Gansiniec, Skarżyński Kolasa (Jasiński).

Bramkami podzielili się: Palus 3, Skarżyński 2, Brommer 1, Gansiniec 1, Burda 1, Marchewczyk 1. Dla Ostrawy bramki zdobyli: Vaszat 2, Ote 2, Machovsky 2. Przebieg zawodów ze względu na ustawicznie zmieniającą się sytuację był denerwujący. Z Polaków najlepiej prezentowali się w podanej kolejności: Brommer, Gansiniec, Skarżyński, Burda. Palus dopiero w ostatniej tercji osiągnął pełną formę. Najslabiej grał Lewacki. Maciejko zawił tylko pierwszą bramkę.

Zawody te pokazały, że Polacy znajdują się w dobrej kondycji, poprawia się też jazda na łyżwach, również taktycznie znał poprawę.

Dr. Kasprzak oświadczył, że jest zadowolony z postępów. Spodziewa się że w ciągu tygodnia gracze dojdą do formy, jaką wykazali przed rokiem w Pradze, a w chwili rozpoczęcia Igrzysk będą już znacznie dalej. Uważa on, że wszystkie idzie wedle programu i postępy są takie, na jakie liczył.

W programie zaszła pewna zmiana. Hokeiści nasi zamiast do Brna wyjadą do Pardubic. Dalszy program, gdy chodzi o Czechosłowację, nie jest jeszcze całkowicie ustalony, natomiast otrzymano telegram z Szwajcarii, że zafiksowano tam trzy spotkania w Lozannie.

Od wyników w Szwajcarii uzależniony jest udział hokeistów w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

NARCIARZE POLSCY WEZMĄ UDZIAŁ W OLIMPIADZIE ZIMOWEJ W ST. MORITZ

Polski Komitet Olimpijski w porozumieniu z Polskim Związkiem Narciarskim postanowił wysłać ekipę narciarską na Olimpiadę Zimową w St. Moritz (Szwajcaria).

Narciarze nasi wystąpią w następujących konkurencjach:

Skoki otwarte: St. Marusarz, Krzeptowski, J. Kula, Jan Gąsienica, rezerwa J. Schindler.

Bieg 18 km otwarty: St. Dziedzic, T. Kwapien, D. Krzeptowski, L. Tajmler, rezerwa St. Bukowski.

Kombinacja norweska: St. Dziedzic, D. Krzeptowski, T. Kwapien, L. Tajmler, rezerwa St. Bukowski.

Sztafeta 4 x 10 km: St. Dziedzic, D. Krzeptowski, T. Kwapien, St. Bukowski, rezerwa M. Orlewicz.

Kombinacja alpejska: Józef Marusarz, J. Pawlica, J. Gąsienica, J. Schindler, rezerwa J. Lipowski.

Kierownikami drużyny jest — M. Orlewicz, kierownikiem technicznym — J. Lipowski. Jako sędziowie i jednocześnie delegaci PZN jadą dr Boniecki i dr Załuski.

15 bm. cała ekipa wyjechała do Szwajcarii.

SENSACYJNA PORAZKA PIĘCIARZY ŚLĄSKA W SZCZECINIE 7:9

W rewanżowym spotkaniu pięściarskim Szczecin — Śląsk, które zostało odczerpane w Szczecinie 11 bm. sensacyjnie zwycięstwo odnieśli pięściarze szczecińscy.

Wyniki techniczne były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy szczecińscy):

W wadze muszej — Orlicz przegrał przez k. o. w 3 rundzie z Kowalczykiem, w koguciej — Dzierzbicki przegrał z Bazarnikiem, w piórkowej — Możdżyński pokonał Matłocha, w lekkiej — Skałcecki zwyciężył Bibrzycykiego, w półśredniej — Rynkowski zremisował z Kulą, w średniej — Wilczek pokonał Tykę, w półciężkiej — Ambroży przegrał z Nowarą, w ciężkiej — Deringer znokoutował w 3 rundzie Mleczyńskiego.

W pozostałych spotkaniach pięściarskich rozegranych ubiegłej niedzieli padły następujące wyniki:

LKS — IKS (Wrocław) 8:8, Częstochowa — Rzeszów 8:8, Warta (Poznań) — Wisła (Kraków) 9:7.



Zakopane — rai narciarzy. (Widok na Kalatówki).

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE W GASKOWIE, POW. SŁUPSK, WOJ. SZCZECIŃSKIE, POSZUKUJĄ:

10 maszynistów turbinowych, obznajmionych z urządzeniami elektr. wysokiego napięcia do 40 000 v.

1 maszynista — specjalista do turbin wodnych.

Warunki płacy: w/g taryfy stosowanej w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Pomorskiego.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiewać się z Instytucją Zastępczą U. Z. przy Zarządzie Miejskim w Słupsku, woj. szczecińskie.

PAŃSTWOWA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH W DOBRYM MIEŚCIE, WOJ. OLSZTYŃSKIE, POSZUKUJE:

5 ślusarzy modelowych,
1 ślusarza do obsługi kopolaka.

Warunki płacy: w/g umowy.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z U. Z. w Olsztynie, ul. Stalina 21.

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE WE WRONOWIE, POW. WOLIN, WOJ. SZCZECIŃSKIE, POSZUKUJE:

20 robotników do prac leśnych, najchętniej z rodzinami.

Warunki: praca akordowa przy wyrębie drzewa z płacą do 400 zł dziennie, domy z ogródkami i 1 ha ziemi zagwarantowane.

Porozumiewać się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, tel. 21 - 62.

ADMINISTRACJA TARTAKU PAŃSTWOWEGO W WOLINIE, WOJ. SZCZECIŃSKIE, POSZUKUJE:

2 trakowych (gatowych),

2 cyrkularzy,

16 robotników tartacznych.

Praca akordowa. Poza tym dodatek dzienny za obiad w wysokości 32 zł i karty żywnościowe.

Mieszkania do objęcia po przeprowadzeniu drobnego remontu.

Porozumiewać się jak w poprzednim zgłoszeniu.

PRZEDSIĘBIORSTWO BLACHARSKO - SAMOCHODOWE „TYTUS MARKOWSKI” W SOSNOWCU, UL. 1 MAJA Nr 21-23, TEL. 623-35 POSZUKUJE:

2 blacharzy samochodowych.

Warunki płacy: wynagrodzenie od 65 zł do 90 zł na godz.

Mieszkań zakład pracy nie zapewnia.

Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Sosnowcu, ul. Targowa 12, tel. 622-25, 622-79.

MAJĄTEK ŚWIETLIKI, W CZŁUCHOWIE, WOJ. SZCZECIŃSKIE POSZUKUJE:

3 ordynariuszy I i II kategorii

10 robotników dniówkowych (mężczyzn i kobiet).

Warunki płacy w/g umowy zbiorowej.

Porozumiewać się z Inst. Zastępczą U. Z. przy Zarządzie Miejskim w Człuchowie, ul. Zamkowa Nr 7, tel. Nr 5, 30 i 59.

SOSNOWIECKIE ZAKŁ. WAPIENNE I KAMIENIOŁOMY W SOSNOWCU, UL. PIOTROWSKA NR 10, TEL. 612 - 23, POSZUKUJĄ:

10 robotników (mężczyzn) obznajmionych z pracą w kamieniołomach.

Warunki płacy: przy pracy akordowej od 500 — 700 zł dziennie.

Porozumiewać się z Oddziałem U. Z. w Sosnowcu, ul. Targowa 12.

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN PAPIERNICZYCH I APARATURY CEŁULOZOWEJ POSZUKUJĄ:

16 tokarzy ze znajomością rysunków,

4 frezerów,

4 wytaczarzy

Mieszkanie służbowe zapewnione.

Porozumiewać się z Oddziałem U. Z. w Jeleniej Górze, ul. Grottera 1.

FABRYKA CUKIERKÓW I CZEKOLADY „VERITAS”, POSZUKUJE:

karmelarzy.

Warunki płacy: 18.000 zł mies.

Warunki mieszkaniowe trudne.

Porozumiewać się z Urzędem Zatrudnienia w Lublinie, ul. 3 Maja 22.

PAŃSTWOWA FABRYKA KONFEKCYJNA W GRYFOGÓRZE, UL. JELENIOGÓRSKA 20, POSZUKUJE:

3 krawców kreślarzy,

2 mechaników do maszyn konfekcyjnych.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 10.

KAMIENIOŁOMY BAZALTU W ŁAKACH K. GRYFOGÓRY, WOJ. WROCŁAWSKIE, POSZUKUJĄ:

2 maszynistów do lokomotyw parowych Diesla. Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

JELENIOGÓRSKA FABRYKA MASZYN I ODLEWNIĄ ŻELIWA W JELENIJ GÓRZE, UL. KILIŃSKIEGO 33, POSZUKUJE:

ślusarzy konstruktorów,
spawaczy acetyl.
Fabryka pomaga w uzyskaniu mieszkania.

Porozumiewać się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 18.

Informator Repatrianta

W JAKI SPOSÓB I KIEDY OSOBY ZAGINIONE MOGĄ BYĆ UZNANE ZA ZMARŁE

Osoby, które zaginęły w czasie wojny 1939 — 1945 roku mogą być uznane za zmarłe po przeprowadzeniu właściwego postępowania przed sądem grodzkim ostatniego miejsca zamieszkania zaginionej.

Repatrianci z Bugu wnioski składają w sądzie grodzkim obecnego miejsca zamieszkania.

Wniosek o uznanie osoby zaginionej za zmarłą może zgłosić osoba zainteresowana, a więc małżonek, spadkobiercy, wierzyciele itd. Wnioski składa się na piśmie, podając imię, nazwisko i adres osób składających wniosek, imię, nazwisko, wiek, imiona rodziców, panięskie nazwisko matki, ostatnie miejsce pobytu lub zamieszkania zaginionej z dokładnym opisaniem żądania i okoliczności sprawy, nadto zgłasza się sądowi posiadane dowody (świadków, listy, zawiadomienia).

Sąd zarządza ogłoszenie o wszczęciu postępowania, zawierające wezwanie do zaginionej, aby w określonym terminie stawił się do sądu,

gdyż w przeciwnym razie uznany zostanie za zmarłego.

W miesiąc po upływie zastrzeżonego terminu sąd może wydać postanowienie o uznaniu zaginionej za zmarłą.

Uznanie osoby zaginionej za zmarłą powoduje skutki rzeczywistej śmierci. Spadkobiercy mają prawo przeprowadzić postępowanie spadkowe i objąć spadek. Współmałżonek osoby uznanej za zmarłą może wступить w nowe związki małżeńskie.

Jednakże postanowienie o uznaniu za zmarłego może być każdego czasu uchylone, jeżeli okaże się, że zaginiony żyje. Wniosek o uchylenie takiego postanowienia wnosi się do tego sądu, który wydał postanowienie w pierwszej instancji.

W sprawach o uznanie osoby zaginionej za zmarłą zastępstwo adwokackie nie obowiązuje, to znaczy, że wniosek taki może być zgłoszony przez osobę zainteresowaną osobiście, lub przez pełnomocnika, którym nie musi być adwokat. Osoby te bez pomocy adwokata mogą popierać wniosek na rozprawie i załatwiać wszelkie czynności w kancelarii sądowej.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Zdzisław D. Szkocja. Nie wie Pan, czy żona jako cudzoziemka musi mieć specjalne pozwolenie na przebywanie w Polsce. Żona wychodząca za mąż za Polaka automatycznie została uznana za obywatelkę polską, a więc na przyjazd do Polski nie potrzebuje żadnego specjalnego pozwolenia. W odwrotnym wypadku, jeżeli cudzoziemiec ożeni się z Polką, będzie musiał uzyskać pozwolenie na pobyt w Polsce. Związek małżeński z Polką ułatwi mu jedynie z czasem uzyskanie obywatelstwa polskiego.

Kozłosek Z. Seesen a/Harz. Z dniem 1 lutego br. wchodzi w życie nowy regulamin egzaminu dojrzałości dla dorosłych.

Na wydziale humanistycznym średnich szkół państwowych egzamin pisemny obejmuje: język polski, język obcy, nowożytny lub łaciński (do wyboru), egzamin ustny: język polski, język obcy nowożytny lub łaciński, historię, propedeutykę filozofii, propedeutykę nauk społeczno-gospodarczych, naukę o Polsce współczesnej i świecie współczesnym.

Na wydziale matematyczno - przyrodniczym egzamin pisemny obejmuje: język polski i matematykę, egzamin ustny: język polski, matematykę, biologię, fizykę lub chemię, propedeutykę nauk społeczno - gospodarczych, naukę o Polsce i świecie współczesnym.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu ustnego jest uzyskanie przynajmniej dostatecznej oceny z każdego przedmiotu, wchodzącego w skład egzaminu pisemnego. Aby ułatwić egzaminu dojrzałości dorosłym, którzy oprócz nauki muszą się zajmować pracą zarobkową, wprowadzone zostają również dla samouków egzaminy z grup przedmiotów, wzgl. z poszczególnych przedmiotów. Kolejność i ilość zdawanych przedmiotów w czasie sesji egzaminacyjnej zależy od wyboru i decyzji kandydata. Egzaminy takie można składać w okresie 6 lat, od chwili zgłoszenia.

A. C. Langholz. W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z listopada 1947 r. zarządził rejestrację akcji i listów zastawnych, wystawianych przed 1 września 1939 roku. „Monitor Polski” z dnia 6 grudnia 1947 roku, numer 145, podaje wykaz instytucji rejestrujących obligacje i listy zastawne. Wykaz obejmuje 23 instytucje. Dla weksli wystawionych przed dniem 9 maja 1945 roku (dotyczy również weksli przedwojennych) a płatnych przed dniem 1 stycznia 1948 roku został ogłoszony dekret, na mocy którego termin przedawnienia roszczeń wekslowych nastąpi w styczniu. Nadto weksle te zostały zwolnione od protestu. Brak protestu nie zwalnia zyrantów od odpowiedzialności wekslowej.

P O S Z U K U J Ą

Z terenów niemieckich

Bem Eufryzyn — Obóz Polski Moringen Krs. Northeim, prow. Hannover, poszukuje ojca — Barszcz Walentego, ur. 1891 r. matki Barszcz Karoliny z d. Borawska, zam. ostatnio w kolonii Suchowola, pow. zdurowski, gm. Potoczek.

Butkiewicz Dziunia — München-Pasing, Prinzegentenstr. 4-c, poszukuje rodziców, krewnych i znajomych.

Filistowicz Zofia, — (24) Flensburg-Meierwik, Polish D. P. Camp Bl. III, A/34 Schleswig - Holstein, strefa brytyjska, Niemcy, — poszukuje rodziców Filistowiczów Józefa i Anasztazji z d. Ausiukiewicz lat około 54, zam. do roku 1943 w Ponaticach, pow. Wilejka, woj. wileńskie.

Gutman Szlama, — 24 Bergen-Belsen MB. 25-22, Niedersachsen, Niemcy, strefa brytyjska, poszukuje brata Gutmana Abrahama, lat około 52, ur. w Będzinie, kupca, zam. w Katowicach i Krakowie, więźnia obozu Mauthausen widzianego podobno w 1945 r. w Białej Cerkwi — Rosja.

Górska Aleksandra, — Heilbronn, Pristerw Kasserne, blok 2 m. 5 strefa amerykańska, Niemcy, — poszukuje siostry Michaliny Kuligoskiej, zam. prawdopodobnie w Prusach Wschodnich.

Ilkiw Maria — Ośrodek Polski D. P. 5/91, Niederlahnstein p. Ko-

blenz, Niemcy, strefa francuska, poszukuje rodziców Ludwika i Stefani Ilkiw oraz brata Ludwika, zam. w Borysławiu, ul. Piłsudskiego 33, woj. lwowskie i siostry Honoraty oraz szwagra Stanisława Krawskij zam. we Lwowie ul. Zielona 77 do 1943 r.

Izdębski Edward — 20-B Immenndorf über Wolfenbüttel Camp „K” Bl. 30, Niemcy strefa brytyjska, poszukuje Nowaka Walentego, zam. Janów pow. częstochowski, woj. kieleckie wieś Świętyni Dom; Jaszczyszyn Józefa, zam. Niemirów, pow. Rawa. Ruska, woj. lwowskie wieś Szczercz Homa Ewę, zam. Stupu-

szan, pow. Sanok woj. rzeszowskie, wieś Wolosaty.

Jaag Adela, (24) Hamburg 20, Geschwister — Schollstr. 68, strefa brytyjska Niemcy, — poszukuje brata Selwinda Aleksa, lat około 43 ur. w Suwałkach, zam. ostatnio w Kalwarii oraz Selwinda Antoniego lat około 61 — 62, ur. w Ludinowie na Litwie zam. ostatnio w Suwałkach.

Jóźwiak Jan, — (24) Flensburg — Meierwik Polski Obóz D. P. bar. IX/6, Schleswig Holstein, strefa brytyjska, Niemcy, — poszukuje rodziców Józwiaka Franciszka lat 52 Józwiak Tekli lat 41, zam. w Zbarażu, Przegródek ks. Józefa Bandrowskiego 32.

Kusyk Zofia, — (24) Flossenbürg — Meierwik, Polish D. P. Camp blok IX/21 Schleswig - Holstein, strefa brytyjska, Niemcy, — poszukuje wujka Martinuk Józefa lat około 55 oraz jego żony Pauliny z d. Kusyk lat około 55, zam. ostatnio Holewice, pow. Kowel, woj. wołyńskie.

Kowal Wasil — Cite Lindeman P.K. Post Limburg, Belgia — poszukuje kuzynów Władysława Splewińskiego, Antoniego Splewińskiego oraz Józefa Splewińskiego zam. ostatnio we wsi Tomaszowice, pow. Kausz.

Korba Jan — (13a) Hohenfeld, Krs. Parsberg — Bawaria, DP Camp 11/12 Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje: Korba Antoniego, Korba Marię i Korba Tadeusza, zam. wieś Trzcana, p-ta Dukla, pow. Krosno.

Karosewicz Bronisław — Polish DP Camp (21) Wietersheim, 80/15, DPAO — Laode b. Münden, Niemcy, strefa brytyjska, poszukuje Karosewicza Adolfa, ur. 1903 r. Karosewicza Stanisława, ur. 1911 r. i Karosewicza Edwarda, ur. 1914 r., zam. w woj. wileńskim, gm. Mejszagola, wieś Dowciszki

Kraszewski Euzebiusz, — Polish DP Camp, Vienenburg ü/Goslar, strefa brytyjska, poszukuje matki Kraszewskiej Aleksandry zam. ostatnio w Warszawie, Praga, Targówek, ul. Remiszewska 13 m. 2.

Kornacka Stefania — (13a) Bayreuth, Leopold Kaserne, Bl. 8, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje brata Górskiego Mieczysława, ur. w marcu 1920 r. w Sanoku, s. Emila i Józefy, zam. do 1940 r. w Drohobyczu, uczestnika klubu sportowego „Junak”.

Koros Zygmunt — Hohenzfeld bei Regensburg, DP Camp 2, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje: Koros Janiny, ur. 23.12 — 1918 r. Koros Krystyny, ur. 1923 r. Koros Leonarda, ur. 1922 r. i Koros Eugeniusza, ur. w 1924 r. zam. do 1944 r. w Warszawie.

Kirsch Jakub — Stuttgart (14a) Trauben, Str. 52/II, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje Korek Karolinę, ur. w 1922 r. w Rzepińcach. Kowalczyk Zofię, z d. Korek, ur. w Glichowie, pow. Wieliczka, oraz brata Korek Stanisława, ur. w 1910 r. w Glichowie.

Marzec Władysław, — Petworth Camp 3 Sussex, Anglia, — poszukuje siostry Zofii Marzec ur. 1923 r., która wyjechała z Afryki w kwietniu 47 r.

Michalewicz Jan — Regensburg, Kriembildstrasse 15/300, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje Smalową Stanisławę z Bóbrki pod Lwowem.

Nowakowska Barbara, — (24) Flossenbürg — Meierwik, Polski Obóz DP

Blok IX A/21 Schleswig - Holstein, strefa brytyjska, Niemcy, — poszukuje matki, Eleonory Nowakowskiej lat około 60, ur. we Włocławku zam. ostatnio w Wilnie.

Pelc Stanisław — Reegsbürg, Bölsche str. 7, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje Czepieluk Ireny, ostatnio zamieszkałej w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego 63.

Piekarski Tadeusz — Wildflecken, Krs. Brückenau, Bl. A5, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje Piekarskiego Andrzeja, zam. w 1944 r. w Gostyniu, ul. Płocka 7, woj. warszawskie.

Pozarycki Jerzy, — 507/47 DP (13a) Straubing, Aussere Passauerstr. 26, Niemcy, poszukuje matki Pozaryckiej Pelagii, brata Macieja Pozaryckiego zamieszkałych do roku 1944 w Swisłoczu za Bugiem.

Resenberg Idel — Zelsheim b. Frankfurt a/M. IRO Team 1022-557, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje Wolfa Melcera i Jakuba Melcerona, ur. we Lwowie, zam. do wojny we Lwowie, ul. Czackiego 10, ostatnio przebywających w Rosji.

Sroka Zdzisław — Trierschenreuth DP PC IRO Hospital, Bawaria, Niemcy, strefa amerykańska, poszukuje: ojca — Srokę Michała, matki — Sroki Marii, braci — Władysława i Wacława Sroka, siostr — Heleny, Stanisławy i Marii, zam. do 1942 r. wieś Grzędy, gm. Tarczyn pow. Grójec, woj. warszawskie.

Schwarzbart Henk — (20) Bergen Belsen, DP Camp V. MB 26. Z 12, Niedersachsen, strefa brytyjska Niemcy, — poszukuje siostry Schwarzbart Marii lat około 30, ur. w Jeziranach pod Krakowem, ostatnio przebywającą w ZSRR.

Stanisławska Antonina — (24) Flossenbürg - Meierwik, Polski Obóz DP Blok IX A/28, Schleswig - Holstein, strefa brytyjska, Niemcy, — poszukuje syna Stanisławskiego Stanisława ur. 1925 r. oraz córki Heleny ur. 1926 r. zam. ostatnio w Ulanówku, pow. Włodzimierz, woj. wołyńskie.

Troper Noach — (20) Bergen Belsen — DP Camp V Bl. 61, z — 31, Niedersachsen, — poszukuje brata Tropera Salomona ur. 1906 r. w Warszawie, ostatnio przebywającego w Rosji.

Zieliński Władysław — Obóz Polski DP, Blok 5 — 112, Niederlahnstein, k. Koblenz Niemcy, — poszukuje Gramatyki Bartłomieja, który zam. przed wojną we wsi Medowa, pow. Brzeżany, woj. tarnopolskie, Stankiewicza Bronisława zam. we wsi Kiryłówka pow. Dubno, woj. wołyńskie, Stankiewicza Andrzeja zam. jak wyżej oraz Stankiewicza Witolda zam. we wsi Duża Iłowica, pow. Dubno, woj. wołyńskie.

Lipka Zygmunta, ur. 14.4.1922 r. przebywającego do kwietnia 1947 r. w Bremen, Schwarzweg 1026, poszukują i proszą o wiadomość rodzice Lipkowie, zam. w Warszawie, ul. Grochowska 86 m. 19.

Ostrowskiej Zofii, zamieszkałej Bucacz, woj. tarnopolskie, ul. Podhajecka 71 oraz synów Stanisława i Tadeusza, poszukuje siostrzenica z Rumunii, Duczak Stefania, Ząbkowice Śl., ul. M. Stalina 8 D/S.

Proca Czesława, ur. 20.10.1927 r. zam. w Warszawie, ul. Białostocka 46, wywiezionego w czasie powstania do Dachau, poszukuje ojciec Piotr Proc. Warszawa, ul. Białostocka 43 m. 2.

Suszko Wojciecha Adalberta, ur. 1900 r. w Grobiskach, pow. Halicz, który wyemigrował do Belgii, w 1921 r. przebywał w prowincji Limburg, spod Dunkierki przeszedł do Anglii, poszukuje brat Franciszek z Haliną, zam. obecnie Radom — Józefów.

Wierzbickiego Włodzimierza, ur. 19.7.1922 r. wywiezionego z Warszawy dn. 18.7.1940 r. do Regensburga, następnie Flossenbürg i Dachau, poszukują rodzice Mikołaj i Anna Wierzbicy, zam. Warszawa — Służew, Parcele, ul. Wołodyjowskiego 53. Włodziu, gdziekolwiek jesteś, daj znać o sobie i wracaj.

Ogłoszenia zamieszczone jednorazowo

Kossakowskiego Stanisława, ur. we wsi Kossaka Borowa, syna Bronisławy i Teofila, przebywającego w Lager-Berichzug Krefeld-Fichtenheim poszukuje i prosi o wiadomości Kossakowska Helena, zam. wieś Siemień Nadrzeczny, gm. Kupiki, pow. Łomża, woj. Białystok.

Krajewskiego Jerzego, ur. 26.3.1922 r., wywiezionego z Warszawy z ul. Karowej 4 w czasie powstania do Niemiec, ostatnio przebywającego w Dachau i w strefie amerykańskiej, gdzie wstąpił do wojska, poszukuje rodzina. Łaskawe wiadomości proszę kierować na adres: Janina Krajewska, Warszawa — Żolibórz, ul. Promyka 7 m. 11.

Nahajewski Józef, repatriant ze wsi Teremno, pow. Łuck, obecnie zam. gm. Miedzichowo, pow. Nowy-Tomyśl — poszukuje swoich dzieci Czesława, Władysława, Anieli i Franciszki Nahajewskich, wywiezionych w czasie okupacji do Niemiec.

Cynowskiego Ignacego, ur. 31.1.1904 r. w Radomiu, wywiezionego 18.9.1944 r. do Dachau, Nr 107715, następnie przebywającego w Natzweiler, poszukuje Boguszevska Zofia i córka Krystyna, zam. w Warszawie, ul. Hoża 9 m. 84.

Fularskiego Jana, ur. w 1902 r., aresztowanego 6.4.1944 r. i przebywającego na Pawiaku do dnia 6.5.1944 roku, poszukuje żona Fularska Bronisława, zam. w Warszawie, ul. Cecylii Sniegockiej 2 m. 31.

Fursa Zbigniewa Franciszka, ur. 1926 r. w Wilnie, poszukują rodzice Ignacy i Helena Furs. Toruń, ul. Krazeńskiego 44 m. 2.

Janeczko Władysława, ur. 5.6.1915 r. przebywającego w niewoli niemieckiej w Stalagu 15209 — AK poszukuje żona Janeczko Maria, zam. Zawiercie, ul. Górnośląska 22/61. Ktokolwiek wiedział by o jego życiu, lub śmierci proszony jest o podanie wiadomości na powyższy adres.

Kramer Zofii, ur. 13 października 1929 roku w Krakowie, zaginionej podczas powstania warszawskiego poszukuje matka Zofia Kramer, zam. Piaseczno, ul. Nadarzyńska 4 m. 12. Zosiu wracaj!!

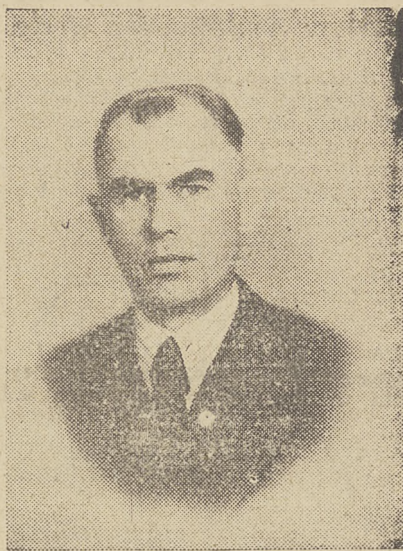
Kondratowskiego Kazimierza, ur. 15.3.1916 r. wywiezionego do Gross-Rosen poszukuje i prosi o wiadomości matka zam. Łódź, ul. Obornicka 3-a, Rozalia Kondratowska.

Łagowskiego Witolda, lat 20, wywiezionego w 1942 roku przez Niemców — poszukuje i prosi o wiadomości ojciec Łagowski Aleksander, zam. Łazy, p-ta Zawiercie, ul. Gomulki 11.

Łabas Jakuba, przebywającego w Niemczech okup. amer. — poszukuje i prosi o podanie adresu dokładnego ojciec Łabas Franciszek, zam. Stara Murawa, p-ta Bystrzyca, Dolny Śląsk.

Rożek Henryka, ur. 1.6.1919 r., ostatnio przebywającego w obozie koncentracyjnym Stuthof nr. w. 87770 oraz Karola Zabłockiego ur. 15.7.1895 r., wywiezionego podczas pow-

Sytel Stanisława, ur. 11.11.1900 r. aresztowanego 16.9.1944 r. przebywającego w obozach Oświęcimiu, Nr. więźnia 197886, następnie w Buchen-



waldzie oraz Lagenrale koło Goty, poszukuje rodzina. Kto wiedziałby o losie poszukiwanego gorąco proszony jest o kierowanie wiadomości na adres: Łapiński Edmund Białogard, ul. Wojska Polskiego 73, Pomorze Zachodnie.

stania warszawskiego poszukuje matka i żona Zabłocka Franciszka, zam. Warszawa, ul. Karolkowa 9 m. 2.

Rozenecwja Aleksandra, ur. w 1923 roku w Podwoleńskich poszukują i proszą o jakiegokolwiek wiadomości rodzice. Dr Rozenecwaj Leon, zam. Bytom, ul. Ks. Narwała Nr. 20 m. 6.

Sierakowskiego Włodzimierza, ur. 30.4.1923 r. s. Jana i Zofii z Bożentowiczów Sierakowskiej, zaginionej w Warszawie w czasie powstania, przebywającego obecnie na terenie Niemiec, poszukuje matka, Warszawa, ul. Żulińskiego 3.

Ktokolwiek wie coś o losie zaginionej w Powstaniu Warszawskim — Edwarda Sitka — proszony jest o zawiadomienie matki, żony i syna, Edzia. Warszawa, ul. Filtrowa 33.

Świątek Leopold, ur. 14.11.1906 r. syn. Józefa i Wilhelminy zaginiony podczas powstania warszawskiego poszukiwany jest przez żonę Świątek Zofię i dzieci, zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 11 m. 21.

Świerkowskiego Ryszarda, ur. 1.11.1901 roku w Warszawie, zabranego podczas powstania warszawskiego do Flossenbürga, oraz Kijewskiego Ludwika, ur. 24.11.1918 r. zabranego w czasie powstania warszawskiego do Buchenwaldu — poszukuje matka i żona. Świerkowska Jadwiga, zam. Warszawa, ul. Wolska 66/8.

Który z byłych więźniów Flossenbürga wie o losie Sikorskiego Andrzeja, ur. 1921 r. Nr. 193826, Blok 2, Komando B. 5, proszony jest o podanie wiadomości do redakcji „Repatrianta”.

Tokarskiego Józefa, ur. 1.1.1917 r. zam. w Warszawie, ul. Okrężna 11, zaginionej w czasie powstania, poszukuje żona z synkiem. Radom, ul. Spokojna 10/14. Tokarska Maria.

Taczyńskiego Wacława, / ur. 27.11.1924 r. w Wilnie, syna Wacława i Zofii z Konstantynowiczów, wywiezionego w 1942 roku do Niemiec, poszukuje matka Taczyńska Zofia, zam. Sopot, ul. Raclawicka 8.

W K R A J U

Ogłoszenia zamieszczone kilkakrotnie

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.8.1944 r. poszukuje matka Czosnowska Zofia, Warszawa, ul. Sękocińska 11a m. 16.

Kto wiedziałby o losach Cybulskiego Zygmunta, ur. 1918 r. w Grodnie, zaginionej w połowie kwietnia 1945 r. w okolicach Lwowa, proszony jest o łaskawe i jak najwcześniejsze przesłanie wiadomości pod adresem Białystok, ul. Ciepła 3 m. 3. Cybulska Maria.

Goldlusta Jurka Mariana ur. 23.12.1929 r. w Łodzi, syna dr. med. Leona i Hanki poszukuje Wanda Walichnowska zam. Łódź, ul. Sienkiewicza 37 m. 41 u p. Kędrzyny.

Dr. Kosińskiego Ignacego, ur. 28.7.1874 r. w Jaśle, zabranego przez Niemców 17 października 1939 r. do 7 Fortu, poszukuje żona i prosi każdego, kto wiedziałby o jego losie o przesyłanie wiadomości na adres: Maria Kosińska, zam. Pomorze, poczta Chełmża, Witkowo.

Nagel Czesława, złapanego 16.3.1944 roku w Warszawie na ulicy Nowomiejskiej i wywiezionego do Hannoveru, ostatnia wiadomość z Hannoveru 27 lipca 1944 r., poszukuje matka Bronisława Nagel, zam. w Warszawie, ul. Zajęcza 2 m. 2.

Kolasa - Kowalewski Bronisław, ur. 1926 r. z Nowogródka, przebywający w 1944 r. w Kałudze poszukiwany jest przez rodziców. Wiadomości prosimy kierować na adres: Władysław Kolasa, Dywity, Olsztyn.

Lukreca Tadeusza, lat 23 b. więźnia Oświęcimia, Gross - Rosen i Buchenwaldu, wyzwolonego dn. 11.4.1945 r. w Buchenwaldzie bl. 16, nr. więźnia 128581 — poszukuje ojciec, inż. Lukrec Władysław, zam. Sosnowiec, ul. Pierackiego 1 (Stalina).

Lubicza Jerzego, plut. pchr. lat około 27 wywiezionego do Niemiec podczas powstania warszawskiego, ostatnio przebywającego w Göttingen Zittenkaserne Kamp III pok. 110 — poszukuje Korombel Bogumił, wszelkie wiadomości proszę kierować na adres redakcji „Repatrianta”